



WIADOMO CI ZAK

Marzec 2014

Drodzy bracia i siostry w Zjednoczeniu, z radością przedstawiamy w niniejszym biuletynie inicjatywę duszpasterską o nazwie "Projekt Vincent I", podjętą w Codó, w Brazylii przez Francisco Ferreira dos Santos, oraz pozostałe informacje z ZAK.

1. PROJEKT VINCENT I

Dobroczynno i miło to nasz sposób wychowania. Nasze zaangażowanie prowadzi do przywrócenia życiu nadziei oraz wiary w to, że istnieje lepszy świat; zależy to od waszego i naszego małego gestu. Dnia 8 marca 2009 roku, w Międzynarodowy Dzień Kobiet, w kaplicy w. Wincentego Pallottiego, w parafii pw. w. Teresy od Dzieciątka Jezus, w mieście Codó, w stanie Maranhão, w północno-wschodniej Brazylii, narodził się projekt: Vincent I. „Gdy marzymy samotnie to jest to tylko marzenie. Ale kiedy marzymy razem jest to początek nowej rzeczywistości”. Wierzmy, że ta fraza umiłowanego Dom Helder Camara znakomicie podsumowuje mistycyzm Pallottiego! Wszystko zaczęło się od odwiedzin grupy młodzieży owej, Juventude Palotina (Pallottyskiej Młodzieży) w jednym z najbardziej potrzebnych obszarów dzielnicy Santa Teresinha. Było tam wiele dzieci, których dzieciństwo zostało skradzione z powodu ponijcej pracy na mielniskach. Dzieci, które nie mogły być jak dzieci, lecz stały się robotnikami upokarzajcej ich pracy.

To tutaj narodziło się marzenie oraz zostało rzucone wyzwanie: oddać tym dzieciom prawo do bycia dziećmi, przywrócić im godność istot ludzkich. Musieliśmy rozbudzić ich serca, zdobyć ich sympatię i zaufanie. Zdecydowaliśmy się odwiedzić je w ich domach i na koniec zaprosiliśmy ich na spotkanie. Taki był nasz pierwszy krok działania.

Rankiem, 8 marca 2009 roku, w ramach działalności Projektu Vincent I, odbyło się pierwsze przygotowane spotkanie; towarzyszyły nam pewien niepokój, ale też radość i wielka miłość. Byliśmy zdumieni ilością dzieci (między 150 a 180). Przypuszczaliśmy, że przybędzie około 40 do 50 dzieci...na chwilę ogarnęła nas desperacja, ale jednocześnie nie byliśmy bardzo szczęśliwi – „Bóg jest Bogiem w ród nas” właśnie w takiej chwili. Myślę, że to doświadczenie zmieniło nasze życie. Trochę chleba, paczki herbatników, trochę kawy i kilka butelek mleka, osiem litrów napojów bezalkoholowych i dużo miłości, to było wszystko, co mieliśmy. To było wystarczające, ponieważ w tym momencie, w zamian otrzymaliśmy od tych dzieci, wspaniałe uśmiechy, wdzięczność wyrażoną przez małe słowa, nazywali nas: „wuj / ciocia” (co wyrażało z ich strony bliskość, czułość, zaufanie wobec wolontariuszy). Doświadczenie to posłużyło do rozwijania naszego projektu, który ma następujące cele: zagwarantowanie realizacji prawa do życia, zdrowia, wyżywienia, edukacji, sportu, rekreacji, kultury, szacunku, godności, rodziny i życia wspólnotowego. Chcemy szukać wszelkich sposobności i wspierać wszystkie struktury w celu umożliwienia dzieciom fizycznego, umysłowego, moralnego, duchowego i społecznego rozwoju w warunkach wolności i godności.

Drugim krokiem było poznanie środowiska rodzinnego każdego dziecka, a także warunków ich życia. Dzieci są narażone na narkotyki, analfabetyzm, prostytucję, przemoc, przestępstwa. Biorąc pod uwagę taką sytuację w ramach projektu podjęte zostały lekcje (czytania, nauki języka portugalskiego, matematyki), katechizacji, warsztaty muzyczne (gitara, flet i wyczenie głosu), rzemiosło (robienie bransoletek i długopisów i ich ozdabianie) oraz organizacja przerw i odpoczynku.

Mogę powiedzieć, że to doświadczenie przeżywane we wspólnocie i w jedności nadal nas przemienia. Doświadczamy bardziej obecności Chrystusa pośród nas, z nową radością i szczególnym pragnieniem poprawy sytuacji wielu dzieci, które żyją w warunkach dalekich od godności ludzkiej i w całkowitym ubóstwie, w każdym aspekcie, jaki może na sobie wyobrazić.

Chcielibyśmy podziękować z głębi naszych serc Bogu - Panu życiu, który wezwał nas do realizacji tej misji, w duchu Pallottiego jako "Juventude Palotina", a także wielu dobrym ludziom, którzy zaufali nam, przede wszystkim dobroczycom, którzy z hojnością nas wspomagają. Wszystko dla nieskończonej chwały Bożej! **Uwaga:** Obecnie, niektóre z wyżej wymienionych działań nie odbywają się ponieważ

brakuje nam funduszy na pokrycie wydatków. Potrzeba jest tak e wi kszej liczby wolontariuszy. *Francisco Ferreira dos Santos - koordynator projektu Vincent I (w imieniu zespołu koordynacyjnego, Codó)*. W celu uzyskania dalszych informacji prosimy o kontakt z ks. Jak Wasensteiner SAC - thiago.sac@hotmail.com lub ks. Antonio Diogo SAC - padrediogo@hotmail.com

2. Australia – list w kwestii członkostwa w ZAK:

Po otrzymaniu zatwierdzenia Zjednoczenia przez Papiesk Rad ds. wieckich jako Mi dzynarodowego Stowarzyszenia Publicznego Wiernych i zatwierdzenia Statutu, zrodziła si potrzeba wyja nienia statusu osób, które przez wiele lat współpracowały z Rodzin Palloty sk , na wiele ró nych sposobów. Pytanie jakie zostało postawione to czy osoby te mog by uwa ane za członków zgodnie punktami zawartymi w Statucie Generalnym, na mocy których Członkowie posiadaj okre lone prawa i obowi zki. Ten delikatny problem zaistniał w niektórych krajach. Była obawa, e takie zapytanie mo e, dla niektórych osób, sprawi wra enie lub jako podwa y ich relacje i współprac z Rodzin Palloty sk na przestrzeni lat, a tak e ich przyszły status. Interesuj cym było do wiadczenie ZAK w Australii. W lutym tego roku, australijska KRK wydała list, dotycz cy członkostwa w ZAK, w którym poproszono osoby przynale ce od wielu lat przez współprac do Rodziny Palloty skiej o wypełnienie formularza członkostwa, deklaruj c w ten sposób bycie formalnymi członkami. Cheryl Sullivan, przewodnicz ca KRK opowiada o pozytywnym wyniku tej inicjatywy: „Mog tylko powiedzie : odpowied na to pismo była niesamowita i (z osobistego punktu widzenia) yciodajna, daj ca historyczny kontekst ich członkostwa i jednocze nie pokazuj ca ich obecn przynale no w yciu codziennym ... daj ca jasne i gł bokie zrozumienie czym jest Rodzina Palloty ska (ZAK) i jak ludzie yj w niej w codziennym yciu swoim powołaniem... Niedawno pan Patrick Maguire, przewodnicz cy KRK w Irlandii okre lił w sposób bardzo zwi zły nasz rol / charyzmat opisuj c prac ZAK. Napisał: „Pallotti w sposób jasny mówi o pracy, któr powinny my podejmowa . Po pierwsze, powinni my o ywia wiar , wsz dzie, gdzie i kiedy jest to mo liwe. Po drugie, anga ujemy si w działania charytatywne, które pozwalaj urzeczywistni Boga w naszym wiecie i ukazywa oblicze Chrystusa wszystkim, których spotykamy. Po trzecie, musimy uzna moc modlitwy i by zaanga owani w apostołstwo modlitwy w taki sposób, aby nasza misja była przedłu eniem misji samego Chrystusa". W ostatecznym rozrachunku, najwa niejsze nie jest to, czy kto jest formalnym członkiem ZAK, czy nie, ale czy kto jest oddanym i autentycznym apostołem i wiadkiem Chrystusa w codziennym yciu. ZAK i jego struktury s prób zapewnienia ycia w komunii osób współpracuj cych z innymi, gdy „rozum i do wiadczenie mówi nam, e dobro czynione w pojedynk jest zazwyczaj niepełne, niepewne i ograniczone w czasie, a najszlachetniejsze wysiłki jednostek nie mog przynosi owocu , je li nie s one zjednoczone i skierowane do wspólnego celu"(w. Wincenty Pallotti) .

2. Wspólnota rodzin ze Starogardu Gda skiego, w północnej Polsce - warsztaty dla rodziców

W lutym, pani Iza Owczaruk, członek ZAK, która jest psychologiem i matk dwojga prawie dorosłych dzieci, przeprowadziła we wspólnocie rodzin w Starogardzie Gda skim seri warsztatów na temat wychowania dzieci w rodzinie. Niedawno, wspólnota ta wyraziła pragnienie rozpocz cia formacji do ZAK (por. *Wiadomo ci ZAK* - listopad 2013 r.). Warsztaty po wi cone były stosunkom mi dzy rodzicami i ich dorastaj cymi dzie mi, i były podzielone na dwie cz ci - pierwsza z udziałem tylko rodziców, a druga z udziałem nastolatków. „Przede wszystkim warsztaty zdały nam spraw z faktu, e nasze nastoletnie dzieci nie maj łatwego ycia, e s one bardzo kruche i wra liwe, maj c przed sob nas, wiat i innych. Pani Iza przypomniała nam o tym, o czym wszyscy jakkolwiek wiedzieli, co znajdowało si gdzie w naszej pod wiadomo ci: o budowaniu dobrych relacji, ustalaniu granic, zach cania do współpracy, uczenia my lenia i ponoszenia konsekwencji decyzji i działa . Próbowali my tak e przyjrze si konkretnym potrzebom naszych dzieci, z którymi mamy do czynienia na co dzie i do poszukiwania zdrowych rozwi za . Rozmawiali my tak e o uczuciach, jak je zaakceptowa i radzi sobie z nimi. Druga cz warsztatów, w której uczestniczyli rodzice i młodzie była tak e bardzo ciekawa. Było to wspaniałe do wiadczenie, które ewidentnie pomogło odnowi mi dzy nami szczere relacje, dało nadziej trwałych zmian. Szczególnie pozytywne było wiczenie, podczas którego byli my poproszeni by wej w rol nastolatków, próbuj c zrozumie i prze y ich uczucia i potrzeby" (Gosia i Medard, rodzice). „Bardzo mi si podobały warsztaty prowadzone przez pani Iz . Pokazała nam, e my i nasi rodzice naprawd chcemy tego samego. Chcemy si dogada . Ona równie pomogła nam u wiadomi sobie, e wszystkie sporne kwestie mo na rozwi za poprzez dialog i gotowo do kompromisu. Wa nym punktem warsztatów było pisanie, a nast pnie czytanie listów do i od naszych rodziców. W wielu przypadkach towarzyszyły nam łzy wzruszenia. My l , e takie spotkania s bardzo wa ne i mam nadziej , e pomog one w komunikacji mi dzy pokoleniami " (Olga , 15 lat) .